

SŁOWO

WILNO Sobota 9 listopada 1919 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 drukarni 202.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detale. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BAKANOWICZE — ul. Szpitalny — A. Laszak.
BERNAKONIE — Biulet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia E-wa „Lar”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Biulet kolejowy.
ELBORKIE — ul. Szankowa, W. Wiedźmierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
KONODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
MIENIEC — Szkieł tytoniowy S. Świerzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Szwajkarska 13, S. Matecki.
MŁODZECZAN — Księgarnia E-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bodnarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-ej i 3-ej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do umieszczenia. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Wspomnienie o Grzybowie

Jak to daleko Grzybów? Wydaje mi się niekiedy, gdy wspomnę te chwile — jest daleko w jakimś kątku conajmniej Australji, że nie jest to znany w Warszawie plac Grzybowski z kościołem, plac, po którym ludzie spokojnie chodzą, dzieci biegają, ale jest to jakiś plac z bajki życia które tak gwałtownie i szybko zmieniało, że chyba i kościół i bruk i ludzie conajmniej do innej części świata należeli.

Grzybów należy do moich wspomnień chociażby dlatego, że w wypadkach, które się zdarzyły 25 lat temu magna pars fui. Prawda, że w wielu wypadkach byłem tam i wielką i największą częścią. Prawda, że niejednemu z tych wypadków błyskawicowo ogromnej jest miary i przerasta wypadki grzybowski, historyczną swoją pracą tak bezmiernie, że biedny mały Grzybów ginie w ich cieniu. Nie mogę jednak nie powiedzieć, że Grzybów należy do wspomnień, które nieraz pieszczę należy do pieszczot mego życia. Prawdą jest, że i ja, obecny Marszałek Polski, były naczelnik państwa nazwiskiem znany na całym świecie — nie byłem tak rozgłoszony jak jestem obecnie. Nie chcę nawet powiedzieć, że ta rozgłosność od Grzybowa się zaczyna, lecz są w grzybowski wypadkach momenty, które dotyczą najwięcej istoty mojej, które czynią mnie nieco sentymentalnym i tak jakby pieszczotnym przez wspomnienia i zarówno wspomnienia pieszczącym.

Jeżeli wezmę wymiar historyczny to grzybowska manifestacja jest jednym z nieznanym epizodów wielkiego zdarzenia historycznego wielkiej dziejowej zmiany, jaką była wojna Rosji z Japonją. Wojnę tę wielkie i potężne mocarstwo rosyjskie przegrało z małą w stosunku do niego, z nieznaczną i nie odgrywającą jeszcze takiej roli — Japonją.

Grzybów i grzybowska manifestacja wyraza tylko wtedy, gdy się zatrzymamy ściśle na Polsce, gdyż był to pierwszy bardzo nieznaczny przejaw, lecz w każdym razie przejaw walki zbrojnej przeciw zaborcy rosyjskiemu.

Gdy wojna z Japonją wybuchła w lutym 1904 roku, stałem na czele najbliższej, na owe czasy organizacji polskiej, silnej nietylko liczbą, lecz i odwagą wystąpiłem, na czele ówczesnej P.P.S. Dla charakterystyki ówczesnego stanu umysłów przytoczę tu wspomnienie własne z początku lutego 1904 r.

Wiadomość o wybuchu wojny zastała mnie w Siedlcach, gdzie przybyłem dla zobaczenia się z pewnym młodym lekarzem, który zgodził się oddać mieszkanie dla potrzeb naszej tajnej drukarni, której centrala znajdowała się daleko w Rydze, a odczuwało się gwałtowną potrzebę drukowania odczw i ulotek bliżej centrum ruchu.

Miałem się tam spotkać u tego pana z głównym technikiem rozwożenia druków, obecnym gen. Rożenem, który niedawno wyszedł z wojska rosyjskiego i stawił się u mnie do pracy technicznej. Gdy mi się tam o wojnie i manifestacji cara dowiedział, dowiedziałem się zarazem, że cały plan siedlecki przewrócił się do góry nogami, gdyż nasz mój i Rożena gospodarz został zmobilizowany, jako młody lekarz i już nazajutrz miał się udać do poboru a następnie do Mandżurji. A że miał u siebie skład nielegalnych wydawnictw, zażądał od Rożena, ażeby mieszkanie jaknajprędzej oswoiłem. Pamiętam, śmiałem się do siebie, że wojna, którą w duchu błogosławiłem zacząłem zmusza mnie odrzucać do tak lichych czynności i daje miarę ilustracji tej olbrzymiej przewagi sił, z którą my Polacy i my partja P.P.S. mamy do czynienia.

Następnie zająłem się skonstruowaniem chociażby takiego planu, któryby dał możliwość jakiegokolwiek bądź akcji na wy, adek tak wielkiej miary jak wejście w stan wojny państwa zaborczego, wiedziałem bowiem dobrze,

że setki i tysiące ludzi czekać gorączkowo muszą nieraz w męce na to, jakie my stanowisko zajmiemy w stosunku do wypadków, męczyć się muszą tą bezmocą i beznadziejnością, że i my jako poddani Rosji, zmuszeni będziemy do oddania krwi i życia na rzecz swego wroga.

Rozumiałem, że zrobić dużo nie jesteśmy w stanie, rozumiałem dobrze, że znikomo mali jesteśmy wobec ogromu wysiłków, do których zmusza wojna na każde państwo. W dodatku Rożen grubym basem tłumaczył znaczenie mobilizacji i jej aktów przerażeniemu gospodarzowi, któremu mobilizacja życie zrujnowała. W każdym razie pozostawał i musiał istnieć najprostsz, najzwyczajniejszy dla nas sposób reakcji to zn. odezwa. Siadłem więc i pisałem swoją odezwę. Zapowiedziałem, że Rożen wprost stąd pojedzie, by odczw odezwę do druku ja zaś się zajmę ułożeniem bardzo skomplikowanej pracy, związanej z przygotowaniem aparatu odbiorczego w całym kraju, dla odczw, która ma być wydrukowana. Tą odezwą chciałem przygotować chociażby trochę nastroju dla przyszłej pracy, która musiała nadać charakteru bardziej realnego i zbliżającego się do otwartego protestu przeciwko udziałowi Polaków w tej dalekiej i obcej dla nas wojnie.

Jakież więc było moje przerażenie i zdziwienie, gdy po wszystkich smutnych pracach nastawienia aparatu, przyjechałem do Rygi, do naszej drukarni i z przerażeniem się dowiedziałem, że ówczesny redaktor pisma „Robotnika” zresztą mój przyjaciel Felek Perł, napisał już i puścił na druk inną odezwę, w której, jak ja się śmiałem, twierdził, że gdy dwie burżuazje się biją, to proletariatu nic po temu.

Zbesztalem Felka tak, jak może rzadko człowieka besztalem. Pierwszy bowiem mój krok najzupełniej zawiódł. Naprawić szkody już nie mogłem, gdyż wybrać inną metodę t. zn. zmusić do drukowania mojej odezwę nie było sposobu. Wszystkie bowiem terminy już nastawione pękłyby i trzeba byłoby puścić w ruch nowe bardzo skomplikowane poruszenia, przejazdy i nastawienia, równie skomplikowane prace drukarni, związane z papierem, farbą i innymi drobiazgami, co wszystko zajęło mnóstwo czasu. Postawiłoby to pod wielkim znakiem zapytania moje osobiste plany rozjazdów, które już

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA, 8—11. Pat. W piątek dnia 8 bm. o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym został zatwierdzony szereg spraw bieżących oraz szereg wniosków odznaczonych.

Program uroczystości w dniu 11 listopada

WARSZAWA 8 XI. PAT. W związku ze świętem narodem odzyskaną niepodległości w dniu 11 listopada br. odbędzie się w godzinach rannych nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz uroczysta msza święta w katedrze św. Jana. W międzyczasie na placu Marszałka Piłsudskiego ustawia się oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni, członkowie Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, huć szkolne i przysposobienia wojskowego. O godz. 10.45 przegład oddziałów dokona dowódca O. K. I gen. Wróblewski, o godz. 11—pierwszy wiceminister spraw wojskowych. O g. 11.30 odbędzie się przegląd przez Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po dokonaniu przeglądu Marszałek Piłsudski uda się pod pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, skąd przyjmie defiladę oddziałów. Po skończonej defiladzie wszystkie oddziały przemarszerują ulicami miasta do ko-

sobie ułożyłem i mnóstwo ludzi pouprzedzałem. A wszystko przecie w owe czasy odbywało się tak konspiracyjnie, bez żadnych listów, bez żadnych listów, bez żadnych depesz i telefonów, że terazniejsi ludzie wyobrażenia nawet nie mają i dlatego na początku odsyłał ich do Australji czy Buszmenów.

Z tego małego faktu pierwszego mego zawodu, podczas wojny rosyjsko japońskiej wnosić łatwo można „jaki olbrzymi przeskok uczynić trzeba było do manifestacji zbrojnej na placu Grzybowski w listopadzie. Wiedziałem dobrze, że wojna zaczyna się od mobilizacji. Udałem się więc do Petersburga, żeby siebie skontrolować, w jakim stopniu i gdzie zaczęli mobilizacja Polskę. Nawet przez niewielkie stosun-

ki, jakie posiadałem, zdobyłem wiadomość główną, że wobec stanu kolei sybirskiej, która niedopuszczała do szybkiego przewozu wojsk o jednoczesnej i wielkiej mobilizacji nie ma mowy i że w każdym razie mobilizacja w pierwszym rzędzie odbywać się będzie na Syberji i w niektórych tylko częściach moskiewskiego i kazańskiego okręgu wojskowego. Zrobiło mi się znacznie źlej. Miałem więc jeszcze dużo czasu. Nie chcę się zatrzymywać na tych długich miesiącach, które leniwi i powoli biegnę ku listopadowi. Wobec tego, że wbrew konspiracji zaangażowałem otwarcie swoje nazwisko w najrozmaitszych rozmowach, które toczyłem z ludźmi najzupełniej do konspiracji nie przyzwyczajonymi, a czyniłem to w dwóch miejscach w Petersburgu i War-

Mocna pozycja gabinetu Tardieu

Rozłam w stronnictwie radykalnym z powodu agitacji przeciwko rządowi Tardieu

PARYŻ, 8 XI. PAT. Trzech deputowanych stronnictwa radykalnego, w tej liczbie naczelny redaktor dziennika „L'Homme Libre” Lautier, wystąpiło ze stronnictwa z powodu zarządzenia władz partji, nakazującego głosowanie przeciwko rządowi Tardieu.

Wygrana na całej linii

PARYŻ, 8 XI. Pat. Cała prasa przyjęła w sposób przyjazny program konstrukcyjny Tardieu. Dzienniki, nie mające wyraźnego zabarwienia politycznego, wyrażają poglądy, że sprawa Tardieu została wygrana na całej linii. Zdaniem pism, głosowanie w sprawie przedłożonych propozycji, w którym decyzja zapadła 313 głosami przeciwko 270, wskazuje na fakt istnienia większości.

Przemówienie Brianda

PARYŻ, 8—11. Pat. Po wznowieniu posiedzenia Izby deputowanych Briand, powitany oklaskami całej Izby, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż polityka zagraniczna Francji, którą zamierza kontynuować, jest polityką godności i stanowczości. Polityka ta — zaznaczył Briand — nie jest moją polityką osobistą. Znalazła ona aprobatę kolejno następujących po sobie gabinetów. Była też aprobowana przez Poincaręgo oraz popierała przez parlament. Dalej mówca podkreślił, iż między nim a Tardieu istniało pełne porozumienie w poprzednim gabinecie.

Rechberg o swej rozmowie z Poincaré

BERLIN, 8 XI. PAT. Znany przemysłowiec niemiecki Rechberg, autor projektu porozumienia niemiecko-francuskiego, ogłasza dziś za pośrednictwem prasy list, zawierający wyjaśnienia w sprawie rozmowy, jaką odbył on w dniu 27 V br. z ówczesnym premierem francuskim Poincaré'm. W liście tym, zaaprobowanym — jak donosi autor — przez Poincaré'ego, oświadcza p. Rechberg, że Poincaré zastrzegł się wyraźnie przeciwko angażowaniu się rządu francuskiego w rokowania z innymi czynnikami niemieckimi poza rządem Rzeszy. Poincaré miał zaznaczyć, że jest on zwolennikiem szczerego porozumienia pomiędzy Franją a Niemcami, że jednakże Francja porozumieć się musi co do warunków tego porozumienia z państwami, z którymi związana jest traktatami.

Dr. Hermes przeciwko współpracy gospodarczej między państwami europejskimi

BERLIN, 8—11. Pat. Byli przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, przemawiając na zebraniu rady gospodarczej bawarskiej partji ludowej w Monachium, ostro się wypowiedział przeciwko tezie o konieczności współpracy gospodarczej między państwami europejskimi. P. Hermes — jak donosi „Telegraphen Union” — oświadczył, że uważa za utopję wiarę w możliwość skutecznej ochrony interesów gospodarstwa niemieckiego w wielkiej rodzinie europejskiej. Z zadowoleniem podkreślił mówca, iż w społeczeństwie niemieckim daje się zauważyć zdrowy odruch przeciwko usiłowaniom polityków niemieckich, idących w kierunku przeszczerzenia hasel pacyfistycznych na teren niemiecki.

Rokowania kolejowe rumuńsko-polsko-czechosłowackie

PRAGA, 8—11. Pat. Rozpoczęte wczoraj rokowania kolejowe rumuńsko-polsko-czechosłowackie mają przebieg pomyślny. Jutro należy oczekiwać podpisania umowy w sprawie uprzywilejowania ruchu tranzytowego przez Polskę i Czechosłowację na linii Marmarosz-Sziget-Bukowina.

Ambasador Skrzyński u Ojca Świętego

RZYM, 8 XI. PAT. Papież przyjął dziś na godzinnej audjencji ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie Skrzyńskiego.

Prasa włoska o Marszałku Piłsudskim

RZYM, 8 XI. Pat. „Osservatore Romano” wyraża żywą sympatię dla Marszałka Piłsudskiego oraz dla jego prestżu politycznego i cnot wojskowych. Ma on za sobą — pisze dziennik — przedewszystkiem wojsko, które wobec opozycji chciało wykazać przywiązanie do wielkiego wodza właśnie w sejmie, gdzie prowadził on walkę polityczną. Cała prasa włoska zwraca uwagę na te słowa „Osservatore Romano” podkreślając, że w kołach watykańskich sytuacja w Polsce sledzona jest ze spokojem bez dawania posłuchu alarmom.

Marja Curie - Skłodowska w Ameryce

Zwiedziła laboratorium General Electric Company

SHENECTADY, 8—XI, PAT. Tutejsze laboratorium General Electric Company zostały na jeden dzień zamknięte i pozostawione do wyłącznej dyspozycji p. Curie-Skłodowskiej, która przybyła tutaj samochodem z Nowego Yorku, i jako gość Owena Younga. Znamięta uczoną oprowadził po laboratorium General Electric Company znany wynalazca p. Coolidge, Pani Curie-Skłodowska z wielkim zainteresowaniem oglądała urządzenie laboratorium i zapytywała o dokonywane w nich prace naukowe.

szawie, departament policji ówczesnej z Petersburga rozesał moje fotografie na wszystkie granice i do wszystkich oddziałów żandarmerji z poleceniem aresztowania mnie, przyczem jako motyw podano, że przygotowuję powstanie polskie. Coprawda, że byłem w owe czasy wiele pod wrażeniem historii powstania 63 roku, którą z różnych źródeł studiowałem i nieraz w tych rozmowach, które prowadziłem, wskazywałem na moment Francji, jako moment niebezpieczny dla stanu umysłów i wskazywałem na różne jej skutki. Zmusiło mnie to do większej ostrożności, niż zwykle i do pokazania siebie w Krakowie, skąd po pewnym przeciągu czasu, według moich obliczeń, muszę dojść dane do Warszawy tak, że agencja wreszcie z powodu mej osoby się uspokoi. Tam właśnie, w Krakowie doszła mnie wiadomość, że i Polska ma być dotknięta mobilizacją.

Nie było dla mnie mowy o tem, byśmy mogli odpowiedzieć na brankę tak, jak ojcowie nasi odpowiadali w 1863 roku. Byliśmy na to zanadto słabi, zanadto nieumiejni — i zanadto — powiedziałem — teoretyczni. O tem zaś, że kto inny poza P.P.S. mógł się odważyć choć na cień protestu — mowy być nie mogło zgóry. Pomimo woli przypuszczałem, że Rosja pójdzie śladami dawnej Rosji i Wielopolskiego i zaawanturowuje się w mobilizację żywego materiału ludzkiego, w mobilizację ludności miejskiej.

Dla mojej głównej idei protestu byłoby bardzo na rękę. Wezwałem więc do Krakowa przedewszystkiem głównego menera warszawskich organizacji Kwiatka, zmarłego już obecnie miłego przyjaciela. Nim przyjechał stwierdziłem, iż z pism, że i tym razem spotkał mi się zawód, Rosja mobilizowała niektóre powiaty w Płockiem, Kaliskiem, i Suwalskiem, akurat w tych miejscach, w których my, jako organizacja, nie posiadaliśmy ani wpływów ani znajomości, ani możności szerszej nielegalnej pracy nawet odczwowej. Nie pamiętam ile już nocy spędziłem bezsenności chodząc po pokoju, paląc papierosa jednego za drugim i pijąc całe mnóstwo herbaty. Myślałem ciągle nad formą w jaki sposób można wobec tego faktu znaleźć wyraz protestu i wyraz naszego stanowiska. Naturalnie wiedziałem, że pomimo wielkiej niechęci i nienawiści do myśli, że się będzie umierało za Rosję wbrew sobie i

P. Prezydent Rzeczypospolitej na Śląsku Cieszyńskim

CIESZYN, 8—11. Pat. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej wziął udział w polowaniu reprezentacyjnym, które rozpoczęło się o godz. 9 rano w okolicy Pruchnej. O godz. 4.30 Pan Prezydent powrócił do Cieszyna, gdzie wieczorem wziął udział w przyjęciu, wydanem na zamku cieszyńskim.

Wycieczka z Czechosłowacji

WARSZAWA, 8 XI. Pat. W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy wycieczka z Czechosłowacji pod przewodnictwem inż. Józefa Strada, szefa departamentu technicznego czechosłowackiego ministerstwa poczt i telegrafów. W skład tej wycieczki oprócz urzędników ministerstwa poczt i telegrafów wchodzi przedstawiciel świata przemysłowego czechosłowackiego. Celem wycieczki jest zapoznanie się z metodą prac kablowych, prowadzonych przez polskie Ministerstwo Poczt i Tel. oraz zwiezczenie warszawskiej stacji transatlantycznej. Delegacja wycieczki pod przewodnictwem inż. Strada została przyjęta dnia 8 bm. na audjencji przez p. ministra poczt i telegrafów inż. Ignacego Boernerę.

Baczność oficerowie rezerwy!

WARSZAWA, 8 XI. PAT. Wszystkie urzędy i władze państwowe rozpoczną wkrótce akcje poszukiwania oficerów rezerwy i polspolite ruszenia o niewiadomem miejscu pobytu W związku z powyższem Ministerstwo Spraw Wojskowych przypomina, że niemeldowanie zmiany miejsca zamieszkania podlega za sobą sankcje karne.

wbrew swoim uczuciom, rezerwiści stawiają się tak, jak im państwo nakazuje. Tak, jak jakieś bytło na rzeź prowadzone mają być Maćki i Bartki, leżąc do wagonów i jechać na kraj świata umierać, chorować, cierpieć i dawać z ciała i życia swego ofiarę na rzecz mojego swego wroga i wszystko tak bez protestu i wszystkiego nie mówiąc ani słowa, i wszystko nie stawiając żadnych przeszkód aktowi przemocy. Nie mogłem prawie żyć z rozpaczą.

Wreszcie przyjechał Kwiatek. Przy pierwszej rozmowie z nim stwierdziłem odrazu, że przy decyzji zrobienia jakiejś manifestacji głośniejszej nie znajdę wielkich przeszkód chyba w samej technice wykonania. Kwiatek upierał się przy tem, aby Warszawa wzięła na siebie pracę manifestacji, gdyż ta największe daje rozgłosu i może dać największy efektu realnego na późniejszy rozwój wypadków. Moje uwagi szły w kierunku obliczenia możliwych skutków dla największej naszej organizacji warszawskiej, gdy tak łatwo można było rozbić centrum naszej pracy, wydatkując odradu wszystko co mamy. Twierdziłem, że możnaby myśleć o innej metodzie, gdyby manifestacje rozlać szerzej po kraju, zmniejszając ich jaskrawość i ich, że tak powiem ostrość.

Kwiatek zaś sądził, że wtedy zamiłnąć może siła impresji i cała praca może spalić na panewce, gdy to nie będzie dostatecznie powszechne. Specjalnie zaś nas obu zniechęcała myśl, że właśnie tam, gdzie manifestacja się odbędzie, nie znajdziemy żadnego odzewu. Stałem więc w ten sposób, że wystąpi Warszawa i że może się uda dodać w najgorętszych i najlepiej zorganizowanych punktach, jakby dodatki mniej ostre. Przyjęta też została forma manifestacji zbrojnej.

Co do mnie radziłem zbrojność zmniejszyć pod względem uzbrojenia, gdyż wskazywałem, że nie mamy dostatecznego obycia z bronią i możemy narażać się może na śmieszność, za którą krwawo zapłacimy.

Radziłem również mieć uzbrojony tylko ściśle określony oddziałek z ludzi zimnej krwi złożony, aby uniknąć tak smutnego skutku. Mówiłem, że sam bym z ochotą pojechał, by technicznie przeprowadzić tę pracę, lecz obawiam się, że za dużo będę musiał tracić czasu na poznanie ludzi, którzy tę czy inną pracę musieli wziąć na siebie. Kwiatek brał wszystko na siebie i prosił mnie, abym w ten sposób nie ryzykował i nie narażał swojej osoby. Na siebie więc brałem zakup broni i przemycanie jej do Warszawy.

Pierwszy raz w owe czasy zetknąłem się z tem zajęciem. Jeżeli byłem specjalistą do łamania granic, to znowu z bronią palną ani w zakupie ani w sposobie jej przemycania nigdy nie miałem do czynienia. Sprawilo mi to dużo kłopotu. Większość broni była zakupiona w Katowicach i Bytomiu.

Przebiegu samej manifestacji nie opisuję jako, że nie brałem w niej bezpośrednio udziału. Słyszałem tylko opisy różnych uczestników tej manifestacji i opowiadania o niej różnych panów i pań z Warszawy. Wywód mój, który sobie zaraz uczyniłem, był bardzo przykry i smutny dla mnie. Nie mogłem się bowiem powstrzymać od technicznej oceny pracy, która o ile była dowcipna, o tyle też z trudem mogła nastraszyć kogokolwiek z tych, których zamierzaliśmy straszyc. Lecz, że dała efekt bardzo duży i że wpłynęła na zmniejszenie do minimum zakresu mobilizacji w Polsce, więc uczestnicy tej manifestacji poszczycić się istotnie mogą, że wpłynęli na losy Polski w sposób znaczny, znaczniejszy niż przypuszczali. Z powodu tej manifestacji skonstruowałem sobie aforyzm, że dowcip w historii często więcej znaczy niż siła. Józef Piłsudski.

O siedzibę Nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego

Ankieta „Słowa“

Wypadki polityczne ostatnich dni spowodowały naturalną przerwę w naszym tygodniku, poświęconej granicami siedziby nowogródzkiego Urzędu Wojewódzkiego. Teraz, gdy nastąpiło uspokojenie, drukujemy dalsze odpowiedzi na postawione przez nas pytania, które pozwolimy sobie jeszcze raz przypomnieć: 1) Czy wskazane są przez nas siedziby Urzędu Wojewódzkiego z Nowogródka; 2) jeżeli tak to gdzie?; 3) czy wskazane jest przyłączenie Lidy, Wołozyna, Szczuczyna do Wilna; 4) czy wskazane są jeszcze jakieś inne zmiany w konfiguracji granic nowogródzkiego województwa.

Stanisław Wańkiewicz

— W odpowiedzi na ankietę w sprawie Województwa w Nowogródzie komunikuję, iż uważam, iż Nowogródek najmniej może z miast na terenie Województwa położonych nadaje się na siedzibę urzędu wojewódzkiego. Wchodzi tu w grę fatalna komunikacja kolejowa a właściwie brak jej zupełnie, gdyż trudno jest brać w rachubę wąską torówkę łączącą Nowogródek z Nowojelnią. Istniejące linie autobusowe kwestji nie rozwiązują bynajmniej, szczególnie w zimie. Rozwój miasta w ostatnich 10 latach nie rokuję nadziei by nawet przy utrzymaniu urzędu wojewódzkiego mogło się ono rozwinąć w przyszłości, wobec braku komunikacyjnych i dzięki położeniu swemu na ustroju od szlaków handlowych.

Jeżeli chodzi o przeniesienie siedziby Województwa gdzieś indziej — to dwie tylko widzę możliwości: Baranowice i Stonim. Dużo by się dało o każdym z nich powiedzieć — jednakże uważam, że Baranowice raczej należałoby wziąć pod uwagę. Jest to bezwarunkowo miasto o największej przyszłości na całym terenie województwa, łączyjąc ważny węzeł 5 ciał linii kolejowych — a więc najdogodniejsze ze względów komunikacyjnych.

Rozrasta się już teraz, a przeniesienie doń województwa nietylko by tempo wzmożło lecz i nadało miastu charakter polski, którego teraz jest pozbawione.

Co do konfiguracji samego terenu województwa sądzę, że powiaty Lidzki i Wołozynski winny być włączone do Województwa Wileńskiego, z którym były zawsze organicznie związane do którego naturalnie ciąży. Zresztą oba te powiaty niejednokrotnie za taką zmianą się wypowiadały. Z drugiej strony wyszłyby to na korzyść i Wilno, natomiast do uszczuplonego w ten sposób Województwa Nowogródzkiego należałoby włączyć powiat Wolkowski.

Senator R. P.

POSEL KONSTANTY RDUŁTOWSKI

Poseł Konstanty Rdułtowski w sposób następujący formułuje swoją odpowiedź:

Zasadniczo uważam likwidację województwa nowogródzkiego za niewskazaną ze względów polityczno-administracyjnych. Województwa pograniczne nie powinny być zbyt wielkie, gdyż to wpływa na zmniejszenie sprawności administracyjnej. Województwo nowogródzkie leży na głównym szlaku łączącym Moskwę z Warszawą i to wymaga specjalnej uwagi.

Podział administracyjny państwa powinien się opierać nietylko na względach polityczno-administracyjnych lecz również na względach gospodarczych i należy brać pod uwagę naturalne ciążenie ludności do pewnych ośrodków gospodarczych i udogodnienie ścisłego kontaktu pomiędzy władzami a społeczeństwem. Uważam więc, że naturalne ciążenie ku Wilnu powiatu Lidzkiego i północnej części pow. Wołozynskiego może być uwzględnione lecz z warunkiem odpowiedniej rekompensa-

ty np. przyłączenie pow. Wolkowskiego. W sprawie tej mógłbym definitywnie się wypowiedzieć tylko po szczegółowym jej zbadaniu na podstawie ścisłych danych statystycznych.

Nowogródek uważam za niewłaściwe miejsce na siedzibę urzędu wojewódzkiego jako miasto nie mające ani teraźniejszości, ani przyszłości gospodarczej, pod względem komunikacyjnym położone nader niewygodnie. Ośrodkiem gospodarczym dla południowej części województwa są Baranowice, które liczą około 30 tysięcy mieszkańców i jedynie na terenie województwa mają wszelkie warunki aby stać się dużym ośrodkiem życia gospodarczego i społecznego i dlatego nadają się na siedzibę władz wojewódzkich. Prócz walorów praktycznych, które umożliwiają ulokowanie tam urzędu II instancji istnienie tam tych władz wpływałoby znakomicie na zwiększenie polskiego charakteru tego miasta, które wobec swego położenia geograficznego powinno pierwsze na drodze od Wschodu nosić piętno kultury europejskiej.

POSEL JAREMICZ, PREZES KLUBU BIALORUSKIEGO.

Poseł Jaremicz wyjaśnia nam swój stosunek do zagadnienia przez nas poruszonego.

Co do przeniesienia urzędu wojewódzkiego do innego miasta ustosunkowuję się negatywnie. Przemawiają za tem względy:

- a) historyczne;
- b) iż województwo nowogródzkie istnieje w Nowogródzie już 10 lat, ludność do tego przyzwyczaiła się, znajduje się w środku województwa, chociaż cokolwiek nieszczerzyliwie pod względem komunikacyjnym.

Co do komunikacji uważam iż państwo winno przyjść z pomocą i wybudować szerokotorową koleję z Nowojelnią do Nowogródka, a tak samo bezpośrednio połączenie Wolkowsk — Stonim — Nowogródek — Szczorsy — Worołajewo — Druja.

Moim zdaniem w sprawie przyłączenia Lidy i Wołozyna do Wilna powinien pozostać status quo, lecz o ile sprawa Lidy może być dyskutowana o tyle Wołozyn bezwzględnie nie może być przyłączony do Wileńszczyzny ze względów odległościowych.

Wobec żądanego przeze mnie stanowiska w punkcie pierwszym ankiety, czwarty punkt t. j. zmian granic województwa nowogródzkiego odpada sam przez się.

INŻ. KAZIMIERZ MICHALSKI.

P. inż. Kazimierz Michalski w obszernej odpowiedzi, którą wobec braku miejsca musimy streścić pisze:

Sprawa konieczności przeniesienia urzędu wojewódzkiego z Nowogródka nie jest sprawą nową. Ma ona całą swą historję. Utonęła w swoim czasie w aktach sejmowych. Obszerne tereny i małe skupienie inteligencji w naszym województwie, sprawiają, że życie społeczne pulsuje dość słabo. Tem się tłumaczy, że tak bliska sprawa dla wszystkich, jak konieczność przeniesienia urzędu wojewódzkiego do dziś dnia pozostała niezrealizowana.

Postawienie nadal urzędu wojewódzkiego w Nowogródzie uważam za niecelowe z różnych względów. W dobie obecnej, wyężonego wysiłku i walki o każdą minutę straconą bez korzyści, siedziba województwa, położona w Nowogródzie o przeszło dwadzieścia kilometrów od stacji normalnotorowej, z sezonową komunikacją autobusową i niedużą na dzisiejsze wymagania komunikacją wąskotorową (półtory godzinny jazd), jest w swoim rodzaju anachronizmem. Burze jesienne czy zimowe, usuwają całkowicie lub w znacznej części ruch autobusowy, a mieli-

my wypadki, gdy usuwały i przerywały wszelkie połączenie ze światem, nawet telefoniczne. Dojazd do Nowogródka z różnych powiatów województwa z licznymi i skomplikowanymi przesiadaniami, jest dla uboższej i mało uświadomionej ludności kosztownym i dość trudnym środkiem załatwienia swoich potrzeb. Małe miasto Nowogródek, pozbawiony nowoczesnych wygod, znośnych hoteli — jest dla każdego interesanta uciążliwym miejscem pobytu.

W obecnych granicach województwa, najlepszym punktem dla siedziby województwa, są moim zdaniem Baranowice. Położone przy węzle kolejowym, mające bezpośrednie połączenie kolejowe ze wszystkimi powiatami województwa (oprócz Szczuczyna i Wołozyna rozwijają się jako miasto w tempie imponującym. Obszerne tereny budowlane państwowe i prywatne, szerokie ulice stwarzają duże możliwości. Poza tem Baranowice są już dzisiaj centrum handlowym na całe województwo, składnicę handlową, przedstawicielstwa, rosną i rozwijają się wraz z miastem. Mam wrażenie, że Baranowice jako centrum handlowe w niedługim czasie sięgną swoimi wpływami poza granice województwa. Bank Polski wybudował tam swój gmach oczywiście nie bez powodu.

Sprawa odłączenia kilku powiatów (Lida i Wołozyn) od obecnego województwa nowogródzkiego, wymaga bardzo szczegółowego zbadania i rozważenia. Mam wrażenie, że często w tych sprawach operujemy raczej wrażeniami i to przedwojennymi. Tak zwane „ciążenie“ wywołuje z jednej strony wygodne środki komunikacyjne, z drugiej strony, istnienie na końcu tych dróg i arterij pewnych ośrodków handlowych. Wilno obecnie jest i pozostanie ośrodkiem kulturalnym nietylko dla tych dwóch powiatów. Wpływami sięga ono prawie na całe województwo. Duchowo tworzy ono całość wraz z Nowogródzczyzną.

Rozumiem że Nowogródek nie wywołał ciężnienia w swoim kierunku w żadnym z powiatów, prócz oczywiście swojego, dlatego, że nie ma ku temu danych, Baranowice już obecnie przed stawiają dla Lidy inne walory, ze względów komunikacyjnych. Rozwój handlu w Baranowiczach zagarnie i te dwa powiaty pod swoje wpływy w krótkim czasie.

Tylko te dwa powiaty mogą dostarczyć dostatecznie przemysłowych i ugruntowanych argumentów do dołączenia się do Wileńszczyzny. Opinia moja musi iść po linii celowych i mądrych zarządzeń zdających do lepszego zorganizowania życia w Państwie w najszerszym zakresie.

gorąco musimy protestować przeciwko samodzielnosci sąsiadów woj. wileńskiego, Białostockiego i Polesskiego. Województwo nasze ma swoją odrębną strukturę. W interesie Państwa jest strukturę tę zachować. W myśl tego, gdyby aktualną stała się sprawa odłączenia powiatów Lidzkiego i Wołozynskiego od Nowogródka, należałoby rozważyć sprawę przyłączenia do naszego województwa powiatów Wolkowskiego, Kossowskiego i może części Prużańskiego, jako powiatów o strukturze gospodarczej bardziej zbliżonej do nas.

Przy tak zmienionych granicach województwa, dużo walorów, jako ewentualna siedziba wojewódzka, posiadać będzie Stonim.

Sprostowanie. W odpowiedzi p. Olgierda Jeleńskiego zamieszczonej w dniu 30 ub. m. wkradła się przykra omyłka niekwalifikująca sens jednego zdania a mianowicie: wydrukowano „lud nasz wyjącają Nieswieżę“; powinno zaś być „lud nasz nie wyjącają Nieswieżę“ i Stółców jest jednolity, co niniejszem sprostuję.

Zadowolenie w Sowietach z powodu wznowienia stosunków dyplomatycznych z Anglią

MOSKWA, 8—11. Pat. Wiadomość o zaakceptowaniu przez parlament angielski rezolucji rządowej w sprawie wznowienia stosunków z Sowietami przyjęto w Moskwie z dużym zadowoleniem. Dał temu między innymi wyraz Kalinin w przemówieniu, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu moskiewskiej rady miejskiej, odczytując w całości nadesłaną w tej sprawie depeszę z Londynu. Naturalnie, że wydarzenie to w interpretacji Kalinina nabrało specjalnego charakteru.

Kalinin uważa wynik rokowań z Anglią za sukces Sowietów

Przedewszystkiem Kalinin tłumaczył je, jako niezwykle sukces Sowietów i jako objaw strachu ze strony państw kapitalistycznych przed zreorganizowanym przemysłem fabrycznym i rolnym w Sowietach. Według Kalinina postanowienie rządu i parlamentu angielskiego o wznowieniu stosunków z ZSSR, nie dowodzi bynajmniej dobrej woli liderów partii robotniczej i jej gabinetu, ale podrywkowo zostało koniecznością gospodarczą i wyraźnym żądaniem angielskiej sfery handlowych i przemysłowych. Kalinin w mowie swej wielokrotnie podkreślił klęski, poniesione w swoim czasie przez Sowiety w rczrygkach dyplomatycznych z Anglią, dowodząc, że obecnie wskutek podniesienia stanu gospodarki sowieckiej wzrósł również autorytet ZSSR, na terenie międzynarodowym. Wspominając o Chiasach, Kalinin wyraził nadzieję, że dzięki czerwonej armii z tego konfliktu Sowiety wydadzą z honorem.

Zaunius ministrem spraw zagranicznych Litwy

KOWNO, 8 XI. PAT. Dziś ukazał się dekret prezydenta republiki, mianujący Zauniusa ministrem spraw zagranicznych.

Życiorys min. Zauniusa

KOWNO, 8. XI. PAT. Minister spraw zagranicznych Zaunius urodził się w 1892 r. w Prusach Wschodnich. Szkołę średnią ukończył w Tyłży w 1911 roku, a uniwersytet (wydział prawny) — w Królewcu 1917 roku.

W 1918 roku wstąpił na służbę do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie objął departament polityczny.

W 1921 roku mianowany został na stanowisko posła w Łotwie, 1923 został posłem w Czechosłowacji, a w 1924 — w Rumunii i Szwajcarii. W 1927 powrócił do Kowna i objął departament ekonomiczny. W 1928 mianowany został „generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych. Brał udział we wszystkich pertraktacjach polsko-litewskich oraz niejednokrotnie reprezentował Litwę w Lidze Narodów.

Przebieg święta bolszewickiego w Berlinie

BERLIN, 8—11. Pat. Wczorajsze demonstracje komunistyczne w Berlinie z powodu 12 rocznicy rewolucji bolszewickiej miały przebieg spokojny. Policja aresztowała jedynie w Lustgarten demonstrantów, występujących w mundurach nielegalnego Rotfrontu. Z Hamburga donoszą natomiast, że wczorajsze demonstracje, trwające do późnej nocy, miały charakter niezwykle burzliwy. Między policją a demonstrantami doszło w różnych częściach miasta do krwawych starć, przyczem użyto broni palnej. Policja — jak twierdzi „Rote Fahne“ — miała strzelać ostrymi nabojami z aut pancernych.

Choroba mistrza Ignacego Paderewskiego

BERN, 8.XI. Pat. W związku z obiegającymi wczoraj w nocy alarmującymi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego loszński korespondent Agencji Telegraficznej zasięgnął informacji w sanatorium, w którym przebywa chorzy. Wedle relacji korespondenta, stan zdrowia Paderewskiego jest zupełnie zadowalniający.

Ucieczka więźniów z wzięcia w Czerniowcach

BUKARESZT, 8.XI. Pat. Z wzięcia w Czerniowcach na Bukowinie zbiegło po strachu walki ze strażą wojskową 22 więźniów. Pościg trwał cały dzień. Wczoraj aresztowano na przedmieściu 12 zbiegów. Pozostali są ścigani w dalszym ciągu. Pomimo zbiegów więźniami jest kilku niebezpiecznych przestępców, skazanych na ciężkich robot.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Śmierć siedmiu osób

LONDYN, 8.XI. Pat. Samolot niemiecki, który odleciał z Croydon dziś rano o godzinie 9 min. 44 w kierunku Amsterdamu i Berlina, spadł ogarnięty płomieniami w Surrey. Z posród 8 osób, jadących samolotem, t. j. 4 członków załogi i 4 pasażerów, 7 zostało zabitych. Jedna, jak się zdaje, ocalała.

Katastrofa lotnicza

BYDGOSZCZ, 8—XI. PAT. Z lotniska wojskowego w Bydgoszczy wznosił się dnia 6 b. m. po pol. uczeń-pilot Pospisad celem dokonania lotu ćwiczebnego. Kilka chwil po starcie Pospisad spostrzegł defekt w samolocie, wobec czego „postanowił lądować.

W czasie lądowania Pospisad wykonał zbyt nagły wiraż tak, że skrzydła zawadziły o ziemię. Siła uderzenia była tak wielka że pękły pasy, któremi przytrzymywano był do siedzenia pilot, on sam zaś został wyrzucony z siedzenia jak z pręcy i padł kilkanaście metrów dalej. Temu tylko zawdzięcza swe cudowne ocalenie, gdyż aparat stanął wskutek pęknięcia zbiornika z benzyną w płomieniach i spłonął do zszerebnia.

Jak wszędzie tak i w Polsce

angielska herbata Lyons'a staje się niezastąpioną

Herbata Lyons'a

DO NABYCIA we wszystkich pierwszorzędnych handlach kolonialnych.

LUTNIA—HENSA I CROISSETA „POWRÓT.” VERNEUILLA „RADOŚĆ KOCHANIA“

Dwie sztuki francuskie—iakkże daleko od tego wszystkiego co Grzymała stworzył, od tej Maman, która, gdy się ją porównuje z francuskimi, wydaje się nieprawdopodobnym aktem jakiejś zgryźliwości, jadowitości, bezpłodności. Wyśmiany ziemianin, żona jego wydania na pastwę żółśiowici, warszawska młoda i niewiasta obrócona w zwyrodniałą kokotę, wreszcie galerja mężczyzn z szumowin, metów, jakichś Antków z Chmielnej, „kaszary“ niemal, wreszcie jak rodzynka świeża w okropnym cieście ta jedna Wisienka, tylko dla tego nietknięta, że aby ją rozszarpać trzeba było młodych zębów, których sztuce brakuje.

W sztukach francuskich sytuacje są śmieszne, perwersyjne, okropne, ale człowiek jest nietknięty. Odrótne przejawia zdumiewające serce, zawsze serce czyste, prawe. Kąkoleń i dymy rodzą się z fałszywych sytuacji, z tragizmu wejścia na fatalny gościnnie. Ale Francja odnajduje w swoich komedjach człowieka myślnego strzepimy ile tylko nas stać języki swoje na bliźnim, obdzierając tych bliźnich, z wszelkiego nimbu; wylewamy nawet żółć niewiadomo dlaczego na swity rózańe, zorze które są nad nami i czerwienią się za podając nieprzyjęte latko. Ale nie będziemy w tej chwili ana-

lizy dalej prowadzić jaka musi być zrobiona między naszą do dna „amoralną“ komedią a francuską, do dna „moralną“. Sine ira bedziemy kiedyś rozważać to przesilenie w naszym narodzie związane z jakimś przelanczaniem przez chore oczy i chore serca rzeczywistości która jest u nas zdrowa, a której złośliwa i bezbębna karykatura są to nasze komedje, chyba dlatego, że się nieudolnie i powincjonalnie na czemś wzorują czego nie ma na świecie, niby na tym że zesputny Parzyżu.

Co jednak zastanawia, to to, że Wilno na „Maman“ chodził, w komplecie, zaś na „Powrocie“ w Lutni są pustki. Myślę, że nieporozumienie da się usunąć skoro zważymy, że Wilno jest łapczywe, niemal zachłanne na aktorów. „Maman“ na Pohulance jest lepiej grana niż „Powrót.“ W Lutni, gdzie moim zdaniem niezupełnie trafnie obsadzono główną rolę owego wojska na zewnątrz może drewnianego i sztywnego ale będącego zaiste, orkiestra najdziwniejszych, mleklich, serdecznych, przeczudownych, na skrzypcach wyżynionych niemal jakichś tonów.

Niech Warszawa przeto nie myśli, że moralne frykasy, któremi zasyła nasze odwieczne stołeczne mia-

sto, w jakikolwiek sposób głębiej docierają wnikać w dusze.

Myślę, że nawet i ta pornografja, która leci ze sceny jak obrzydliwy zapach z kuchni przez widownię jest półświadomie brana, bo przecież kobiety wytworne, dziewczęta świeże, które z tych trywialności głośno się śmieją (pekając ze śmiechu) więcej emocjonują się sprokowane przez kunszt aktora, który te trywialności stara się zmieścić i wstydliwie załagodzić niż zesencji cynicznej, która mieści się w zbławozowanych dowcipach. W Wilnie można dużo złego znaleźć ale cynizmu szukać jest już choćby dlatego rzeczą żmudną, że zamiast warszawskiej szarości i mgły mamy tu przyrodę uśmiechniętą, rzekę błękitną i niebo pełne chmur, które raz w raz każdego do porządku przyprowadza.

Kunszt zatem aktorski, choćby szarża na temperamentie, fikanie rubaszne, to klucz powodzenia „Maman“, w której Zelwerowicz prowadził pierwsze skrzypce i to z mestrścią. Zatem klucz powodzenia sztuki trzeba szukać u braci aktorskiej, która dała inwencje, dużo werwy graniczącej z radością życia mimo wszystkie „warszawskie“ pozory. Zatem jeszcze raz uspokojcie się obywateli, którzy gniewacie się zato, że pornografje Grzymały, jego żółśiowici i jego pasja, hyperpasja, to zdzieranie niby masek z polskiego okłamania rzeczywistości przedstawia widok owego niedźwiedzia, który bi-

jąc w muchę zabił człowieka. To wszystko jednak jest hyperbola, bo Grzymała nie jest niedźwiedź, człowiek nie zabija, a widownia dlatego przepelniona, że elektryczność leci ze sceny i w formie werwy doskonała tańczy.

Tu chciałbym powiedzieć słów parę o Marji Gorceyńskiej i jej grze w „Radość kochania“. Przyznam się, że nie widziałem tyle szczerości w żadnej aktorce polskiej jeśli chodzi o to bezwzględne, samice i brutalne przejawianie swojego „ja“, z którym się kryje dziś każda u nas kobieta, nawet i ta na scenie, która jest obowiązana siebie dawać, „naga dusza“ niemal własnej, zhisteryzowanej swej istności. Tyle razy miałem do czynienia w pracy teatralnej z aktorkami naszemimi, że mógłbym napisać tom o tem, jak po wręczeniu jakiejś roli trzeba było znieść fany, pretensje, jakieś osobliwe zakłamanie, tylko z tego powodu, że należało na scenie to wyjawić, z czem się właśnie owa aktorka w sztuce (nie w życiu) najlepiej kryła. Rola była typowej kłótnicy, zjadliwej sekuntynki, (i choć wróble śpiewały na dachu—to jest świetna rola dla niej) osoba wybrana na kreowanie odpowiedniej postaci, trzęsła się z oburzenia, że śmiają posiadzać o tony, które właśnie w tej samej chwili czarując na scenie życia ujawniała. Tylko silna, bogata, bujna, twór-

cza aktorka nie lęka się odstąpić siebie na scenie—przynaj trzeba, że taką aktorką—niemal w tym kierunku—proszę mi darować wyrażenie—bezcenna jest właśnie Gorceyńska. Widownia chwila w jakimś wstydlie nie widziała jak patrzeć przed się kiedy tyle tępoty, brutalności, głupoty samicej leciało ze sceny. Listek figowy opadał i można było się przerazić, że kobieta współczesna ma tyle w sobie igrasztwo, ćwierć i całkiem świadomości, czynicznie niemal używanych, i to połączone z czemś co nazwać można zupełną tępotą. A jednak i to jest wielki talent Gorceyńskiej, po za ruchliwość, inwencjami gestycznymi, po za finezją torturowania swojego amanta, po za jakąś z punktu męzczyzny idyotycznie zgęszczoną amoralnością (jeśli staną w miejscu Valliera —Szczerbicz-Macherski) bije z protagonistki na scenie kapitalna prawda bez osłon, wojennego wprost instynktu, który prowokując i prowokując zmierza do oczyszczenia atmosfery. Gorceyńska niesie ze sobą nie ruine, ale jakieś katarsis. Bo w gruncie niej Vallier ale lorrach stawia ostatnią kropkę nad i. Otwierając oczy zdumione, że taki zjadliwy sekuntynki, Vallier może egzystować, i że ona z takim Vallier'em losy połączenia, rozdziera Gorceyńska nagle w dyonizyjskim szale prawdziwej już menady życie, które zdawało się uragać z wszelkimi rozwiązaniami. To jest najwyższa moralność, otworzył samemu oczy i ratował się z upadku rzucając w siebie powietrze.

Z ZA KORDONÓW

Wywiad z Mustejksem

KOWNO, 8-11. PAT. Minister spraw wewnętrznych Mustejks udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu przedstawicielom prasy kowieńskiej. Minister poinformował zebranych, że rząd przygotowuje szereg nowych ustaw, które uregulują wiele zagadnień wewnątrz administracyjnych. Między innymi przygotowywane są ustawy o policji, straży granicznej, ubezpieczeniach społecznych, oraz o prawach i obowiązkach naczelników prowincji. W sprawie nielegalnych organizacji pleckajisowców i komunistycznej Mustejks oszczędził, że komunizm nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla Litwy i że zagadnienie to samo przez się odpada. Działalność pleckajisowców również nie jest groźna, organizację tę bowiem należy uważać za niemal już zlikwidowaną. Najwyższe spodziewać się można poszczególnych wystąpień. Na zapytanie, jak rząd zamierza sięstosunek ować do organizacji „Wilki żelazni“, Mustejks odpowiedział, że organizacja ta będzie tolerowana, dopóki będzie zachowywała swój charakter sportowy, zgodnie z ustawą przez rząd zatwierdzoną. Jeśli jednak organizacja ta występuje względem państwa, rząd zastosuje wszelkie środki administracyjne. Następnie min. Mustejks podał bardzo charakterystyczne dla ostatnich wypadków na Litwie szczegóły, dotyczące stosunku rządu do Voldemarsa. Voldemaras, obawiając się zamachu na swoją osobę, zażądał dla siebie specjalnej ochrony. Rząd przychylił się do tej prośby. Jednocześnie jednak zwolnieni Voldemarsa wyznaczili z posród siebie straż przyboczną. Ponieważ pomiędzy ochroną urzędową a prywatną miały miejsce stałe konflikty, rząd zażądał wycofania straży prywatnej. Voldemaras jednak odmówił temu, uskarżając się iż straż rządowa jest niedostateczną. Na to otrzymał odpowiedź, że jeśli obawia się tak o swe życie i uważa, że rząd nie może mu zapewnić odpowiedniej ochrony, może sobie wybrać inne państwo, w którym czułyby się lepiej i bezpieczniej. Propozycji wyjazdu zagranicę nikt jednak oficjalnie Voldemarsowi ustosunkować do organizacji „Wilki żelazni“ nie uczynił. W końcu Mustejks wspominał, że był przygotowywany na niego zamach i że z tego powodu aresztowanych zostało 12 osób. Nie jest mu jednak wiadomem, czy zamachowcy byli członkami „Wilki żelaznego“.

Rewizja poselstw sowieckich w Rydze, Tallinie i Kownie

KOWNO, 8 XI. PAT. „Idische Stimme“ podaje, że zamieszany w aferę Biesiadzkiego czekiści Rojzeman przybędzie w niedługim czasie do państw bałtyckich dla dokonania rewizji poselstw sowieckich w Rydze, w Kownie i Tallinie.

Podwyższenie cła na zboże

Z Kowna donoszą: Aby zapobiec wwozu zboża, Gabinet Ministrów podwyższył taryfę celną na zboże. Cło zostanie zwiększone od 10 cent. za kilo do 20.

„Kolce róż i miłości“
„Godziny, które nie wracają“
Kusząco piękna rusałka BRIGIDA HELM w raspedji miłości
„Przedziwne Kłamstwo Niny Pietrowny“
Wzruszający dramat.
Wielki przeboj sezonu.
Wkrótce w kinie „Helios“
Koncert orkestra balałajek.

Dr. Paulina Załkondson
(Choroby oczu) POWRODZIA.
Zawalna 24, tel. 464,
Przyjęcie: 8 10 i 3-5.

Dr. M. ŚWIDA
przeńskił się na ul. 3-go MAJA Nr. 11
Godz. przyj. 5-6 i 6-7.

KLINIKA
Ušno-Gardłana U. S. B.
Dnia 5 listopada rb. otwiera się przy klinice
Poradnia dla chorych z wadami mowy i głosu
w której jednocześnie odbywać się będzie nauczanie czytania mowy z ust dla osób ze znacznie upośledzonym słuchem.
Godziny przyjęć od 1-2 codziennie prócz niedziel i świąt

Jorrah zalewa jakaś fala otumanienia, ogłupienia erotycznego. Głowę ma wypełnioną jakimś dymem nie z Ropsa i nie z Beargleya ale poprostu ze zdrowej Kasi, jak ta, którą Wypianki wyzarował owej osobliwej nocy w Weselu, a która jest rozrodznością samą i tylko cierpieć pocznie jeśli wpadnie w ręce demona, to jest mężczyzny bezpłodnego. Na początku w I akcie Gorceyńska jest jeszcze nie wydobytą w wierzech—dźleje się to choćby już dlatego, że gra Gorceyńskiej nie może być opartą na jakimś przeżywanym w mieniących się gamach psychiki. Nie Gorceyńskiej gra jest taka jak jej ruchy, skoki, żywiołowa, buchająca w improwizacji lecąca, aż gorąca z oddania Muzie, zda się chwiliami aż pekająca z nadmiaru zdrowej, biologicznej siły, tupego, który jednak jest zawsze wysoce artystyczny, choćby tu i owdzie wypadł zgrzyt, bełkot jakich, że się chce uszytać. Ale to jest wszystko współczesne, nieklamane, straszliwie świeże, pełne żywiołowego jakiegoś ozubuchania, zupełnie zresztą jak ta muzyka sonoryczna, którą się słyszy dzisiaj, i w której jest nagle jakiś plisk, deptanie, jakies gardłowe brutalne rechotanie, przez nos puszczzone rżenie, wreszcie nie wiadomo co, na jakichs często zdaje się z nieprawdziwego zdarzenia dobytých instrumentów.
Mieczysław Limanowski.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Z SĄDÓW

CZY WARTO BYŁO JECHAĆ AZ DO WARSZAWY.

Jankiel Idel stały mieszkaniec Warszawy znalazł się w Dzwoniszczach. Co spraważło go na Kresy nie trudno odgadnąć gdy się dowiemy, że dobrałszy sobie do pomocy jakiegoś młodzieńca zorganizował na rynku akcję, co do charakteru której, nie ma najmniejszej wątpliwości. Korzystał z większego zgromadzenia włościan. Idel zebrał grupę słuchaczy i zaczął ich przekonywać o tem, że podatki nie należy płacić, opłaty rynkowe są absurdem i wależy władza powinna przejść do włościan. Wtedy dopiero byłby raj.

Co myśleli włościanie nie zostało ustalone, natomiast dyżurny posterunkowy pomyślał sobie, że tego rodzaju preteksty nie należy wygłaszać i Idela aresztował.

Sąd Okręgowy a następnie Apelacyjny zaaprobowały stanowisko policjanta i w rezultacie niefortunny agitator trafił na sześć miesięcy do więzienia. (y)

JOJNE KRAWIEC OFIARA ROZHUKANYCH ŁOBUZIĄKÓW.

Smutną drogę biednych handlarzy wędrownych, trapiących przez głód i zmęczenie oraz rozdzokaz ywaną działwie zna my jeśli nie z w idzenia to przynajmniej z nowelki i powieści wielkiej pisarki kresowej Elizy Orzeszkowej. Poza tem kto z nas nie pamięta zabawnego obrazka krotkowskiego przedsta wającego jakiegoś Jankla czy Lejusia zapędzonego przez psy na plot i broniącego się rozpaczkliwie butami. Zaisze smutna dola, a co gorsza, że zamianowa łobuzów większych nie zmieniły się ani na jotę. Potwierdziło to przebieg procesu sądowego, w którym na ławie oskarżonych zasiadł Jojne Krawiec mieszk. Wys. Jitewskia.

W listopadzie r. ub. idąc przez zabończoną uliczkę miasteczka napadnięty został przez tłum wyrostków.

Łobuzi te nie bacząc na uwagę przecho dzącego staruszka rzucali w Krawca kamieniami i błotem gwiżdżąc przytem przerażliwie.

Napadnięty początkowo nie zwracał uwagi na uliczników, kiedy jednak jeden z chłopców zrzucił mu czapkę na ziemię schwylił kamień i rzucił nim z całej siły. Kamień trafił Władysława Przygodzkiego w okolicę kości petylicyowej co spowodowało śmierć.

Mimowolnego sprawcę zabiłstwa aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Sąd Okręgowy uznając, że działał on pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego wymierzył karę 2 lat i 6 mies. więzienia.

Sąd Apelacyjny w Wilnie stanął na stanowisku, że kara ta jest zbyt wysoka w tych warunkach i zmniejszył ją do roku.

Biedny Jajne Krawiec cierpi za winy łobuzów, którzy umieli wyprowadzić go z równowagi i sprokowowali do czynu tak smutnego w swych następstwach. (y)

(b) Zbiórka na odbudowę kościoła.

Akcja zbiórkowa wśród oficerów KOP'u na odbudowę kościoła w Stopcach przyniosła ogółem 3722 zł.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś dwa przedstawienia o godz. 3. 30 p.p. ku uczczeniu wielkiej pisarki kresowej E. Orzeszkowej odegrane zostaną inscenizowane fragmenty utworów „ABC” i „Gloria Victis”. Następnie wystawiony zostanie „W zimowy wieczór” w inscenizacji W. Hulewicza. Rozpoczęcie — przemówienie prof. Kolbuszewskiego. Ceny miejsc znizone. Wieczorem o godz. 8 ukaże się po raz 15 tniąca humorem i werwą krotowhwa A. Grzymali Siedleckiego „Maman do wzięcia” z Al. Zelwerowiczem, który w roli kresowego ziemianina tworzy wspaniałą kreację.

Teatr Miejski w Lutni. Dziś, po raz drugi wesela groteska B. Winawera „R. H. Inżynier”, która zyskała na premierze ogólnopolską i uznanie dzięki doskonałej grze całego zespołu. Główne role spoczywają w rękach Karcewskiego, Krella, Lubiańskiego, Wyrwicz-Wichrowskiego, Jasińskiego, Kamińskiego, Malinowskiej i Szurszewskiej. Reżyseria J. Waldena.

Przedstawienia popołudniowe. Jutro o godz. 3. 30 p. p. w teatrze na Pohulance po cenach znizonych po raz ostatni w sezonie „Rewizor” Gogola, z Al. Zelwerowiczem w roli Horodnickiego. Jutro w teatrze Lutnia o godz. 3. 30 p. p. po cenach znizonych rewja wileńska „Złote Wilno”.

Koncert Iwonne Herr-Japy. Znakomita pianistka francuska Iwonne Herr-Japy wystąpi na poranku 10. w. Filharmonicznego w niedzielę nadchodząca 10. b. m. o godz. 12 w pol. w teatrze miejskim Lutnia. W programie utwory: Padre Antonio Soler, Fauré, Granados, Villa-Lobosa, Debussy, Lubuskiego, Szymanowskiego i Balakirewa. Bilety w kasie zamawiań od 11—9 wiecz.

„Triot”. W czwartek najbliższy rozpoczynają krotkotwajla gościnnie w Teatrze Lutnia znakomici artyści M. Malicka, A. Węgiel i K. Sawan w sztuce Lenca „Triot”. Bilety w kasie zamawiań od 11—9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Zemsta hrabię Monte Christo.
Kino Słońce — Biała księżna z Moskwy.
Heljos — Nocy szalone... nocy bezsenne Lux — Wiera Mirowna.
Światowid — Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy.
Piccadilly Diaczejko kobieta zdradza.
Wanda — Świat nocy.
Eden — Biała niewolnica.
Kino Miejskie — Ameryka.
Ognisko — Dama bez zasłony.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Kradzież z przesyłki kolejowej. W dniu ogłoszonym tutejsze przedsiębiorstwo rmy „Polski przemysł gumowy” podjęło przesyłkę nadestaną koleją z Grudziądza. W czasie rozpakowywania w 6 skrzyniach stwierdzono brak 43 par kalosz damskich i męskich ogólnej wartości 950 złotych. Kradzieży dokonano przez oderwanie desek w drach skrzyni.

(d) Samobójstwo sierżanta. W 75 n. p. Roman Szrebnajder. Desperata ulokowano natychmiast w szpitalu i poddano operacji. Powodem samobójstwa ma być zawód miłosny.

(e) Ułecie zbrodnicze. W piwni „Ermitaż”, Sa-icz 15, skradziono kapelusze, szrawce tej kradzieży zawożąc wozem złodzieja Edwarda Zylonia policja zatrzymała.

(f) Okradzenie hotelu. Nieujawnieni sprawcy okradli hotel Palace, przy ulicy Wileńskiej 3, skąd wyciekł zapas przesyłek.

(g) Wypadki za dębę. Za czas od 7. m. do 8. m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie 38 wypadków, z czego było: kradzieży 7, zabloców spokoju 3, przekroczeń administracyjnych 13 i różnych innych 15.

(h) Strzały w hotelu Nizkowskiego. W ubieży czwartek około godziny 10 wiecz. w hotelu „Nizkowskiego” przy ul. Bakstaja jeden z gości hotelowych oficer wystrzelił w swoim pokoju. Kula przebiła ścianę do sąsiedniego pokoju i czyniąc nikomu szwanku.

Uwagi o zmianach, potrzebnych do uregulowania podatku szarwarkowego

Szarwark jest jedynym znajdującym się w podatkach zarówno do do jego rozmiarów, jak też i co do czasu i sposobu wykonania.

Składa się ze świadczeń w naturze jako to: dostawienie pewnej ilości kamienia własnego, dania i dostawy budulca własnego wzamian za określoną sumę gotówki, zamieniającej podatek szarwarkowy, bądź też w czystej opłacie gotówkowej (np. handel i przemysł) oraz dostarczenia pewnej ilości robotnika i sprzętów. Roboty szarwarkowe nie są określone żadną normą roczną, a więc i podatek może wzrastać nadmiernie jeżeli energia władz wywołą chęć zrobienia wszystkiego naraz.

a) Dostawa kamienia. — Częstość wydatku się nakazy dostawy kamienia własnego o 10 — 15 km. Prawo przewiduje taki dystans, a wymiary takich dostaw częstokroć jest wprost niewykonalnym, np. w majątku o 190 ha. użytków rolnych gmina należała jako szarwark wywieść o 14 km. 120 i pół metrów kamienia własnego, stanowi to 361 podwójne jednokonna, a że ów folwark posiada 10 koni, z których 4 muszą pozostawać do obsługi dworu, sześć koni i 6 ludzi będzie musiało 60 dni pracować li tylko na szarwark t.j. nie mniej niż 2,5 miesiąca. Wartość kamienia dostarczonego o 14 km. równa się nie mniej jak 15 zł., czyli że ów podatek szarwarkowy przedstawia równowartość 1807 zł. Wykonanie zaś jego w naturze nie po zwoliłoby na prowadzenie gospodarstwa.

Włościanie, którzy mają inwentarz pracujący w polu nie więcej jak 6 tygodni w roku mogą łatwiej wykonywać dostawy, lecz oni nie mają skąd brać kamieni i bywają zmuszeni do dostaw o 15 km. co jest niezmiernie uciążliwe. Znane są fakty liczne, gdy dostawione kamienie, pomimo usilnych prośb nie są przyjmowane, a w następny miesiąc roku żądają ponownej dostawy, jako niewypełnionej uprzednio.

b) Naogół odbywanie szarwarku na odległość do 15 km. jest wysoce uciążliwe i nieprodukcyjne, zarówno dla podwój, jak i dla pieszych robotników gdyż spacer 30 km. (tam i z powrotem) nie pozostawia czasu na robotę, a zmęczony robotnik nie może dornie pracować choć i tak pracuje bardziej bo z musu i bez wynagrodzenia.

Do tego też szarwarkowe roboty wymagają niepomiernie dużych ilości robotnika, sprężają i pieniądzy, a więc jest to nieprodukcyjne zużycie sił.

c) P rzekładanie szarwarku w naturze na opłaty gotówkowe jest też zbyt uciążliwe, gdyż bierze się ilość potrzebnych podwój i robotników według skali robót przymusowych t.j. 2 — 3 razy wyższej i zamienia się na pieniądze a tych pieniędzy nićk niema na wszystkie inne podatki w czasach i warunkach obecnych, zaś wniesione pieniądze b. często z braku innych środków, bywają używane przez gminy na cele z drogami nie wspólnego nie mające.

II. Jak zrobić podatek szarwarkowy produkcyjnym przy najmniejszym koszcie? Wobec wyżej wymienionych usterek i błędów w konstrukcji szarwarkowej powinności, nasuwa się wprost od powiedź: **zjednoczenie obiekt szarwarkowy do ludności.**

Wykonanie takiego postulatów już dawno znalazło rozwiązanie zarówno na Łotwie jak i Kowieńszczyźnie. Każdy właściciel w gminie ma sobie przydzieloną najbliższą możliwie część danej drogi gminnej, w ilości metrów proporcjonalnej do płaconego podatku gruntowego, którą obowiązyany jest utrzymywać w dobrym stanie, zgodnie ze wskazywankami władzy nadzorczej, do prowadzącej ją do porządku w okresie czasu odpowiednio długim w zależności od wielkości zadania.

Każdy tedy rolnik ma możność w odpowiednim dla siebie czasie swój wczątek pielęgnować w najbliższym dla siebie oddaleniu, nie marnując czasu na dalekie przebiegi.

Wielkie roboty np. kilometrowe groble przez bagna mogą być utrzymywane przez szarwark, ale przeprowadzać ich szarwarkiem niepodobna. Dla właścicieli większej własności byłoby najodpowiedniej wyznaczyć u części przeloczące przez ich terytorja, a to ze względu na ogólnie potrzebną ekonomię sił produkcyjnych jako i na bodziec własnego najbliższego interesu sprawności drog, z których głównie może korzystać.

Program robót szarwarkowych wien być rozłożony na odpowiednio długi okres czasu, by ludność nie przeciążać, co jest ekonomicznie mądre, w części dotyczącej robót inwestycyjnych, zaś utrzymanie drogi w dobrym stanie musi obowiązywać od chwili odania jej poszczególnym rolnikom.

Przemysł i handel mogą z natury szarwark zamienić tylko na spłaty pieniężne, używane na roboty takie, jak brukowanie lub budowa mostów.

Drogi w gminie muszą posiadać podział na kategorie, je stosownie do ich znaczenia, a więc: drogi I kategorii, służące do komunikacji pomiędzy większymi miasteczkami, gdzie ruch jest wzrastający, drogi II kategorii łączące większe i dwory z miasteczkami i łączące wsie, oraz III kategorii drogi prywatne, po

których ruch może mieć miejsce tylko z upoważnienia właściciela drogi, na czas przez niego określony i osobę do korzystania z drogi dopuszczającą.

Kategoria pierwsza winna mieć miejsce, a to dla określenia typu drogi t.j. jej szerokości, nawierzchni i mostów, jako też dla określenia przestrzeni, którą każdemu do utrzymania ma być odana. Kategoria II musi być określona i ustanowiona dla usunięcia kłeski, jaką jest przekładanie nowych dróg i jeżdżenie po dołkach leśnych każdego ko mu się zamarzy, a co utrudnia dozor lasu, niszczy go i ułatwia defraudantom leśnym tak bardzo dziś rozpowszechnioną kradzież.

Także zatwierdzenie kwestii ustalającej obowiązek szarwarkowy i wykluczający dowolność jego stosowania, zadowoli ludność, da gwarancję sprawne go utrzymania dróg w porządku, usuwając szkodliwe narzekania, co nawet z punktu widzenia politycznego jest wysoce pożądanym.

St. Wańkowicz.

INFORMACJE

KRONIKA MIEJSCOWA

— Z Izby Przemysłowo-Handlowej. Dn. 28 października rb. odbyło się w obecności prezesa Izby p. Romana Rucińskiego i pod przewodnictwem rady p. Mieczysława Bohanowicza, zaś w drugiej części pod przewodnictwem rady p. Adama Monicy posiedzenie Komisji Drzewnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

— Komisja materiałow nad zmianą tryfu dla drzewa dobowalnego z przysięgła do wiadomości sprawozdanie z działalności Izby w dziedzinie zrealizowania postulatów taryfowych przemysłu drzewnego województwa wschodnich. W szczególności komisja uznała konieczność obniżenia taryfy na dowóz drzewa do tartaków w okręgu dyrekcyj kolejejskiej oraz obniżenia taryfy dla eksportu z tegoż okręgu materiałów drzewnych przez granicę suchą.

— Główną uwagę komisji skupiły sprawy związane z polityką Administracji Lasów Państwowych w dziedzinie sprzedaży drewna; Komisja uchwaliła domagać się, ażeby drzewo z lasów państwowych było sprzedawane wyłącznie krajowym zakładom przemysłu drzewnego, położonym w pobliżu odpowiednich obiektów leśnych, oraz, ażeby ceny zostały znacznie obniżone do poziomu, odpowiadającego obecnej pogorszonej koniunkturze oraz usprawniwiłom poziomie cen materiałów obrabianych w eksporcie i na rynku krajowym.

— Wreszcie Komisja zaopiniowała projekt ustawy o rejestrowaniu zastawie przemysłu nadesłany przez Ministerjum Przemysłu i Handlu; Komisja wyrażała się za jak najwcześniejszym nadaniem projektowi mocy ustawy, uznając jednocześnie konieczność wprowadzenia do projektu pewnych zmian.

(a) Wstrzymanie egzekucyj żądają podatnicy. Sfery handlowo-przemysłowe zgromadziły odpowiednie materiały w sprawie wymiaru podatków dla całego szeregu przedsiębiorstw. Wobec tego, że zdaniem zainteresowanych wysokość podatków nieodpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i są one zbyt wysokie, wyżej wymienione organizacje opierając się na zgromadzonych materiałach postanowiły zwrócić się do Izby Skarbowej z projektem wstrzymania egzekucowania podatków do czasu rozpatrzenia zebranych tych danych które przedstawiają faktyczny stan rzeczy i ściśle określają możliwości płatnicze podatników kupców.

(y) Inowacja w cukierniach. Starosta grodzki odbył konferencję z przedstawicielami Zw. właścicieli cukierni w wyniku której wydał za zgodą władz zdrowotnych, następujące zarządzenie.

Zabrania się w lokalach cukierni palenia fajek i cygar, pieczenia i ciastka podawane gościom nie mogą być zwracane do bufetu i podlegają opłacie, w cukierni Sztralla przy ul. Mickiewicza 12 (Czerwoną) musi być urządzona w sali głównej odpowiednia wentylacja. Wykonanie tego obowiązku do 5 grudnia, pod rygorem unieruchomienia zakładu.

Jednocześnie w związku z dodawaniem do cen wplacanych za spożycie 15 proc. za usługę, p. starosta zarządził aby właściciele przedłożyli niezwłocznie szczegółowe kalkulacje dla komisji rzeczoznawców przy Starostwie. Komisja ta obradować będzie zaraz po niedzieli.

Podrożenie artykułów cukierniczych usprawiedliwiają właściciele cukierni podniesieniem się cen na artykuły zagranicznego pochodzenia, jak kakao, kawa, herbata.

(b) Fryzjerzy i wytwórcy niedzielni. Miejsce związki fryzjerskie postanowiły wszcząć starania o uzyskanie prawa prowadzenia w dniu święteczne.

Fryzjerzy powołują się na zwyczaj przyjęte w Poznaniu, gdzie zakłady golarńskie są otwarte w dzień święteczny do godz. 11 w południe.

(y) Tylko 8 godzin wolno pracować szoferom. Swego czasu pisaliśmy o tem, że koniecznym warunkiem bezpieczeństwa ruchu autobusowego jest zabronienie szoferom pracowania ponad 8 godz., gdyż przy pracy 16 godzinnej przemęczony szofer nie daje dostatecznej gwarancji sprawności fizycznej. Obecnie dowiadujemy się, że starosta grodzki nakazał ścisłą kontrolę, aby szoferzy autobusów i dorozek nie pracowali ponad 8 godzin na dobie.

Będzie to trudne do sprawdzenia, jednak przy pewnym wysiłku policji ruchu kolejowego da się wprowadzić.

(d) Zakończenie akcji konkursów rolniczych w pow. Wileńsko-Trockim. Na terenie pow. Wileńsko-Trockiego odbyły się w pierwszych dniach października r. b. zbiory plonów wśród chłopów młodzieży wiejskiej, należących do przysposobienia rolniczego, z wynikami naogół zadawalającymi.

W dn. 4 i 5 listopada odbyło się posiedzenie powiatowej komendy przysposobienia rolniczego, w skład której wchodzi przedstawiciele organizacji młodzieży wiejskiej, sejmiku wileńsko-trockiego i województwa. Na posiedzeniu tych rozpatrzone zostały protokoły zbioru plonów wśród konkursowców i ustalone nagrody dla pojedynczych osób i grup. Narazie zaprojektowano nagrody rzeczowe w formie książek i pism rolniczych i narzędzi ogrodniczych i rolniczych.

Poza tem uchwalamo zorganizować wystawę prac konkursowych w 3 ch punktach: w Niemienczyne, Jaszunach i Wornianach. Pokaz konkursowych buraków, kapusty i kartofli odbędzie się w Niemienczyne, w świetlicy K.O.P. w dniu 14 listopada, w Jaszunach, w budynku spółdzielni, 20 listopada i w Wornianach, w lokalu udzielonym przez gminę, dnia 21 listopada.

Na pokazach tych odbędzie się przegląd dostarczonych plonów, rozdanie nagród rzeczowych, odczyty i koncert i t. d.

Pożądanym jest stawienie się na te dni do wszystkich miejscowości wiejskiej ilości rolników celem ogólnego wyników pracy przyszłych rolników pow. Wileńsko-Trockiego.

Zakończyć należy, że wydatki w związku z akcją w konkursach rolniczych młodzieży wiejskiej ponoszą Min. Min. Rolnictwa i Sejmik wileńsko-trocki.

ROZNE.

(y) Sztafeta policyjna wyjechała wczoraj do Warszawy. Wczoraj o godz. 10 rano ustawiła się na dziedzińcu pałacu 12. b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński komitet akademicki podaje do ogólnej wiadomości, że Naczelny Komitet Akademicki na posiedzeniu w dniu 6 listopada r. b. ustalił dla środowiska Wileńskiego pięć mandatów na zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Okręgowa komisja wyborcza na zjazd polskiej młodzieży akademickiej niniejszym podaje do wiadomości ogólną, iż na posiedzeniu w dniu 8 listopada r. b. ukonstytuowała się w składzie następującym: Przewodniczący kol. Józef Karski, zastępca przewodniczącego kol. Stanisław Ochocki, sekretarz kol. Bolesław Sulewski, Członkowie: kol. Bobolewski Czesław, Romer Tadeusz, Romer Witold, Wasilewski Czesław.

Okręgowa komisja wyborcza udzieliła wyjaśnień w sprawie wyborów w sobotę dnia 9 b. m. od godz. 19—20, we wtorek dn. 12. b. m. od godz. 13—22 w lokalu Wileńskiego Komitetu Akademickiego, ul. Wileńska 24. Zarazem Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, iż ostatni termin skła dania list kandydatów na Zjazd Ogólny P. M. A. i do miejscowego Komitetu Akademickiego upływa o godz. 22 dnia 13 listopada 1929 r.

Wileński kom

WYNIKI KONKURSU NA OPRACOWANIE TYPOW MIESZKAN W DOMACH O 4-CH KONDYGNACJACH PRZY ZABUDOWANIU NOWYCH DZIELNIC MIASTA OGŁOSZONEGO W MIES. MAJU B. R. PRZEZ MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH.

Dnia 31 października br. Sąd Konkursowy ukończył prace przy ocenie 72 nadesłanych na konkurs projektów: Sąd uznał, że żaden z projektów nie odpowiadał w całości warunkom konkursu, wskutek tego nie zaproponował nagród dla żadnej pracy. Jednak ze względu na zalety pewnych szczegółów, przedstawił wniosek o zakupienie następujących projektów:

Nr. 22 (Edm. Piotrowski) i Nr. 72 (jedyna praca nadesłana z zagranicy, ze Szwajcarii). — po 4.500 zł.

Następnie:
Nr. 11 (K. Prokolski),
Nr. 15 (M. Sychalski),
Nr. 34 (T. Pisiewicz),
Nr. 41 (Z. Konrad),
Nr. 44 (L. Kario),
Nr. 48 i Nr. 49 (B. Lachert, J. Szanajca i W. Winkler),
Nr. 51 (B. Lachert i J. Szanajca),
Nr. 59 (J. Neyman i W. Czaczoł Danilewicz),
Nr. 64 (L. Tomaszewski i A. Kowalski),
po 2500 zł.

Wreszcie:
Nr. 2 (St. Tworkowski i Z. Gierszawski),
Nr. 9 (Cz. Duchnowski, J. Goliński i A. Preusówna),
Nr. 21 (Edm. Piotrowski),
Nr. 23 (M. Sionka i J. Lukasiak),
Nr. 37 (A. Odymiec Dobrowolski),
Nr. 65 (A. Sienicka, J. Stefanowicz i H. Wąsowicz) i
Nr. 69 (J. Klewin)
po 1.500 zł.

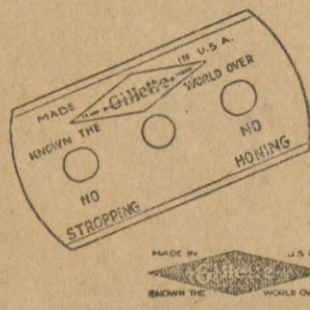
W ten sposób cała kwota przeznaczona na nagrody i zakupy zostanie zużyta wyłącznie na zakupy.
Wszystkie prace konkursowe będą wystawione w Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (Koszykowa 55) od dnia 7 do 17 listopada włącznie w godzinach od 9 do 16.
Prace niezakupione będą zwracane zgłaszającym się w terminie od 17 do 23 listopada br. włącznie w miejscu i godzinach wymienionych wyżej.

Wszystkie prace konkursowe będą wystawione w Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (Koszykowa 55) od dnia 7 do 17 listopada włącznie w godzinach od 9 do 16.
Prace niezakupione będą zwracane zgłaszającym się w terminie od 17 do 23 listopada br. włącznie w miejscu i godzinach wymienionych wyżej.

Ustrze nożyka de-cyduje o dokładnem ogoleniu

Idelone nożyki Gillette wykonane z najlepszej stali i wystrzone z matematyczną dokładnością, gołą wielokrotnie i znakomicie.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.



Gillette

JOHN IRONSID. 3) GRANTON 53-39

— A to co?
Inspektor wskazał papieros, nawpół wypalony, leżący na spodeczku.
— Czy to może któraś z pań pali takie mocne papierosy?
— Pali! Ależ gdzież tam! — krzyknęła pani Cave — Jenny, Jenny, co to znaczy?

Dziewczyna zerwała się z krzesła, a policzki jej oblały się szkarłatnym rumieńcem, oczy pałyły:
— Ja nie wiem! — powtarzam, że tutaj nikogo nie było! Jak można podejrzawać mnie! Nie będę więcej odpowiadać na takie pytania! — krzyknęła histerycznie. — Nie widziałam tej kobiety, ja nie widziałam, aż do tej chwili... do tej chwili...
Sity opuścili ją, z jękiem upadła na krzesło.

Będzie pani musiała odpowiedzieć na wszystkie pytania, a jutro nawet, będzie trzeba zeznawać pod przysięgą. — oznajmił Evans, chowając starannie niedopalek.

Inspektor widział, że dziewczyna coś ukrywa, ale rozumiał, że nie zdoła nic od niej wyciągnąć, dopóki się nie uspokoi. Nie mógł przecież tracić tutaj dużo czasu, gdyż należało zebrać inne jeszcze wiadomości, niezbędne do śledztwa. Właśnie nadjechała karetka są nitarna, a z przeciwniej strony ukazał się auto. Z auta wyskoczył młodzieniec o gładko wygolonej twarzy i przecisnąwszy się przez tłum, rozpoczął pogawędkę z policjantem. Evans zauważył go i poznał odrazu.
— Proszę master Starr. Czekalem na pana, chociaż, muszę przyznać, że dotąd nie zdołałem przyniknąć pańskiej tajemnicy, w jaki sposób dowiaduje się pan zawsze odrazu o wszelkich niezwykłych zdarzeniach! Doprawdy, z panów dziennikarzy to niezwykli ludzie.
— Zauważę, że dzisiaj szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Jechałem

na ślub przyjaciela i zauważyłem tłum, zebrany tutaj, — odrzekł wesoło Osten Starr. — Ale pan nie odmówi mi informacji, czy, i nadal, nieprawdą? Co się tu stało?

Evans skinął głową twierdząco.
— Zamordowano jakąś kobietę, ale dotąd nie wiem, kim była zmarła.

Na znak dany przez inspektora, doktor umiósł ostrożnie róg dywanu, odsłaniając twarz zmarłej. Starr spojrział i cofnął się zdumiony.

— Boże!
— Pan ją zna?
— Spotykałem ją często. Jest to lady Rowson, żona sir Roberta Rowsona!

— Lady Rowson!
— Wiem, że oboje z mężem mieli dziś być na ślubie.

— Na czym ślubie?
— Na ślubie Rogera Carlinga, sekretarza sir Roberta Rowsona. Jest on moim przyjacielem. Całą noc spędziłem z innymi przyjaciółmi u mnie, a teraz spieszyłem na jego ślub do kościoła św. Pawła, tutaj bliźutko. Ale to nie odnosi się do tej sprawy. Proszę mi odpowiedzieć, szczegółów zbrodni.

W ciągu opowiadania, inspektorowi doniesiono, że policja odnalazła taksy. Taksis Nr. C — 417 wpadł na rogu na ciężarówkę samochodów i rozbił się. Szofer Karol Sadler został ciężko ranny. Wewnątrz rozbitego auta znaleziono torebkę lady Rowson, otwartą i pustą.

Rozdział IV. Zaniepokojony mąż.

W czasie gdy w biurze pani Cave odegrzywały się te tragiczne zajścia, przed kościołem św. Pawła tłoczyły się również liczni gapię chciwi widowiec tak rzadkich na przedmieściach. Tłum z ciekawością przyglądał się gościom, przyjeżdżającym w autach przed kościół. Na krążanku stała grupa panienek w świątecznych strojach. Mgła stała się coraz gęstsza, przy autach pozapalano już latarnie. Mgła nastroiła ponuro gości weselnych. Wśród młodych dziewcząt, jedynie Vinni Win-

ston, wysoka, niebieskooka piękność, nie poddawała się ogólnemu nastrojowi, który narzucała wszystkim skłębioną na gęstą mgłę.

— Moje drogie, nie róbce takich pogrzebowych min! — tłumaczyła przyjaciółkom. — Brzydka bardzo, że po takim ślicznym ranku, pogoda tak się po psuła, ale...

Ktoś dotknął jej ręki. Obejrzała się, był to brat jej Jerzy, pierwszy družba. Niespokojne jego spojrzenie zaniepokoiło Vinni.

— Rogera dotąd nie ma? Vinni! Co tu robisz?
— Jakiś, dotąd go nie ma? Gdzież on mógł się podziać. Przecież byliście razem?

— Nie, gdy przyjechałem do Starra, nie było go już tam. Zostawił list, że sir Robert wezwał go do siebie w ważnej sprawie, więc jeśli za godzinę nie wróci, będzie to znaczyło, że przyjeżdża wprost do kościoła.

— Może ta mgła zatrzymała go? — odrzekła, oglądając się po obecnych. — Zaraz pewnie przyjedzie! A gdzie jest Starr?

— Nie widziałem go również.
— To znaczy, że przyjadą razem. A może Roger przyjedzie dopiero z Rowsonami? Przecież ich również nie widać jeszcze? Jakże to dziwne, że sir Robert wezwał go w taki dzień! Mój Boże, oto May... Czy mówisz proboszczowi, że pana młodego nie ma jeszcze? Trzeba go uprzedzić.

Vinni cofnęła się, by zrobić drogę panie młodej, która szła uśmiechnięta i radosna, cała w bieli, wsparta na ramieniu ojca.

— Co się stało? — szepnęła jedna z przyjaciółek do Vinni, — gdzie jest narzeczony?

— Tss! — szepnęła Vinni.
W kościele rozległ się śpiew i pan na młoda weszła do świątyni. Serce Vinni ścisnęło się boleśnie, gdy patrzyła za wychodzącym śpiesznie bratem, spieszącym w poszukiwaniu Carlinga. Gdzie mógł się podziać narzeczony?

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 5 do 10 listopada 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:
„AMERYKA”
Dzieje walk o wolność i niepodległość Ameryki. Aktów 10. W rolach głównych: LIONEL BARRYMORE, LONIS WOLHEIM, i CAROLINE DEMPSTER. Reżyserował D. W. GRIFFITH.
Kasa czwtna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej.

KINO-TEATR „HELIOS”

Dziś! Tryumfalny przebieg sezonu Władca serc niewieści Iwan Petrowicz, i posagowo piękna Lil Dagover i W. Malinowska w swej najnowszej kreacji, pełnym arcydziele.
NOCE SZALONE... NOCE BEZSENNE...
Wzruszający dramat miłości dwójga kochanków! Cudowne sceny! Ośniewający przepych wystawy! Kamertowa gra potentatów ekranu! Przepiękne kobiety! Mistrzowska reżyserja! Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”
Mickiewicza 22.

Dziś! 2-ga serja i ZAKOŃCZENIE największego przeboju sezonu „Hrabia Monte Christo”
p. t. **ZEMSTA HRABIEGO MONTE CHRISTO**
Romantyczne przygody bobaterskiego żelazca Edmunda Dantes, dopiero w tym filmie osiąga swe kulminacyjne napięcie dramatyczne. Reżyserja: Henri Fescourt. W roli g. LIL DAGOVER, JEAN ANGELO i MARY GLORY. Oszałamiające bogactwo Wschodu. Niebawymy rozmach scenariusza! Podczas seansów przygrywa orkiestra koncertowa. Transmisja w poczekalni. Seansy: 4, 5.30, 7, 8.30, 10.20, wiecz.

Kino - Teatr „Słońce”
ul. Dąbrowskiego 5

DZIS PREMIERA! Według rozgłośnej sztuki scenicznej VICTORA SARDOU
BIAŁA KSIĘŻNA Z MOSKWY Dramat w 10 aktach
w r. li czolowej naszej genialna rodaczka POLA NEGRI z jej niezrównanym partnerem NORMAN KERRY Śnieżne pustynie Rosji. Nocne życie Paryża. Księżniczka srod anarchoistów. Dramat miłości i poświęcenia. Życie arystokracji rosyjskiej. Początek seansów 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.

Pracznia Mebli Urode
szuka prania po domach. Posiada światła i referencje. Beliny 13-6, Hrehorowicz.

LEKARZE
DOKTOR M. GILELS
choroby wewnętrzne, 9-10 i 4-6. PRZEPROWADZĄ się na ul. Nowogrodzka 6.

WAWAWAW ydzierzawie
KUPNO I SPRZEDAŻ
AWWAWAW
Fabrykę mydła
Sprzedam Mogę częścią. Oferty pisemne do adm. „Stowa” dla S. R.

ZGUBY
Osoba która zgubiła portfel z kilkoma monetkami z czasów powstania, w czasie kupowania biletu na garnizonowego, może zgłosić się po odbiór takowej do adm. „Stowa” do p. M.

OGŁOSZENIA DO SŁOWA
i do innych pism, na także Radjowe po cenach BARDZO TANICH załatwia Biuro Reklamowe Stefana GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82

AKOSZERKI
Akoszerka Smalowska
Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, pieg, wgrzyźnięcia, brodawki, kuzdzaki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

Osoba
Szukam inteligentna Osoba znająca języki polski, francuski, rosyjski i niemiecki, poszukuje posady, do dzieci lub do pielęgniarki w chorob. Zgadzaj się na wyjazd. W. Puhulanka 9, inż. Horsi.

MAJATEK
o obszarze przeszło 400 ha, łąki wspaniałe, teren jeziora nadający się na polowanie, sprzedamy natychmiast za 7.000 dolarów
D. H. K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

SILNIKI elektryczne
prądu trójfazowego i stałego
prądnicze przetworniki olejowe
STOCZNIA GDAŃSKA, Gdańsk i składy tejtę: Stocznia Gdańska, Wilno, ul. Jagiellońska 9 m. 12, tel. 8-84.

LOKALE
Do wynajęcia od zaraz 2 pokoje we wszelkimi wygodami, Jagiellońska 6-2. W. Puhulanka 9, inż. Horsi.

POSADY
Młoda osoba z wykształceniem może przyjąć posadę do gimnazjum w mieście, adres w smetyki racjonalnej, i utrzymania. Adres w Codzienniku od g. 10-8 adm. „Stowa” u p. W. Z. P. 43, Cz. M.

Zgubiony Index
Lektionum wydany przez Uniwersytet Stefana Batorego, na imię Władysława Babickiego, studenta Wydziału Prawa i Nauk Społecznych L. 3564, unieważnia się.

Kosmetyka
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

POSADY
Młoda osoba z wykształceniem może przyjąć posadę do gimnazjum w mieście, adres w smetyki racjonalnej, i utrzymania. Adres w Codzienniku od g. 10-8 adm. „Stowa” u p. W. Z. P. 43, Cz. M.

POSADY
Młoda osoba z wykształceniem może przyjąć posadę do gimnazjum w mieście, adres w smetyki racjonalnej, i utrzymania. Adres w Codzienniku od g. 10-8 adm. „Stowa” u p. W. Z. P. 43, Cz. M.

POSADY
Młoda osoba z wykształceniem może przyjąć posadę do gimnazjum w mieście, adres w smetyki racjonalnej, i utrzymania. Adres w Codzienniku od g. 10-8 adm. „Stowa” u p. W. Z. P. 43, Cz. M.